

DZIENNIK LUDOWY

Kraków.
P.T. Biblioteka Uniwersytecka.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie z 4 zu
z dostawą do domu. 4-50
na prowincji 4-50
za granicą 6-50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. i strażnica: Lwów, Szajnechy 2
Telefon: 19-87.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu.

P. Bartel do nowego gabinetu nie wejdzie.

WARSZAWA, 5 4. (AW) Jak się dowiadujemy wszelkie pogłoski personalne co do składu nowego gabinetu są zgola nierealne, gdyż żadne decyzje co do tego jeszcze nie zapadły. W każdym razie wiadomo jedno, iż premier Bartel do przyszłego gabinetu nie wejdzie, jak również pozbawione są podstawy pogłoski o objęciu przezeń prezesury Banku Polskiego na miejsce p. Karpińskiego, którego mandat wygasa obecnie. P. premier Bartel po utworzeniu nowego gabinetu wyjechać ma na kilka miesięcy zagranicę dla przeprowadzenia kuraacji, gdyż czuje się bardzo przemęczonym i przepracowanym.

WARSZAWA, 5. 4. (AW.) „Przegląd Wieczorny“ w artykule pt. „Przed zapowiadaną zmianą rządu“, zapowiada, iż nowy rząd zechce zapewne stanąć przed parlamentem już w maju, a na sesji nadzwyczajnej, bez trosk uchwalenia na czas budżetu, zajmie się prawdopodobnie więcej niż dotychczasową sprawą rewizji Konstytucji.

WARSZAWA, 5. 4. (tel. wł.) Jak wynika z informacji półurzędowych o przebiegu przesilenia sam akt zmiany rządu nastąpić

może o ile wogóle nastąpi dopiero za dni kilka.

„Robotnik“ sobotni informuje opinie publiczną zupełnie otwarcie, że przesilenie powstało na tle walk różnych grup obozu sanacyjnego, które to grupy toczą ze sobą bój o władzę w państwie.

Kampanje przeciw p. Bartłowi prowadzą t. zw. pułkownicy (odłam p. Sławka, Pierackiego i Świtalskiego) przy poparciu części konserwatyści (Targowski, Piasecki). Zwycięstwo pułkowników oznaczałoby zaostrenie stosunków między Sejmem i rządem aż do nieobliczalnych konsekwencji.

Pułkownicy mają również w swoich rękach B. B. S.

Prezydent Rzpltej ze względu na położenie gospodarcze i układ sił społeczno-politycznych kraju sprzeciwia się takiemu rozwiązaniu przesilenia, któreby sytuację polityczną zaostrzyło. Zwycięstwo zwolenników ostrej taktyki oznaczałoby ostateczne zerwanie państwowości polskiej z demokracją europejską nawet umiarkowaną.

B. B. S. jest uważana przez socjalistów i demokratów zachodu za swoistą odmianę faszyzmu, nie może więc służyć jako autorytet na zewnątrz.

RADA LIGI NARODÓW.

GENEWA, 5. kwietnia. (A. W.) W porozumieniu ze wszystkimi członkami Rady L. Nar. następne posiedzenie Rady Ligi odbędzie się w dn. 10. czerwca r. b. w Madrycie. Przesunięcie terminu zwołania Rady nastąpiło ze względu na wybory do parlamentu angielskiego.

—o—

DELEGACJA m. DROHOBYCZA U PREZYDENTA RZPLTEJ.

WARSZAWA, 5. 4. (Pat.) Prezydent Rzpltej przyjął w dniu dzisiejszym delegację miasta Drohobycza.

—o—

STREJK METALAWCÓW W WIEDNIU UKONCZONY.

WIEDEN, 5. 4. (Pat.) Strejk w przemyśle metalowym zakończył się. Robotnicy wracają do pracy w poniedziałek.

—o—

ZABICI WSKUTEK ZAWALENIA SIĘ MURU.

LONDYN, 5. 4. (Pat.) Przy kopaniu rowu w Plymouth, wskutek zawalenia się muru zabitych zostało 5 robotników, 2 zaś odniosło rany.

—o—

TROCKI CIĘŻKO CHORY.

BERLIN, 5. 4. (AW) Nadeszła tu depesza od Trockiego, zawiadamiająca rząd Rzeszy i Prus, że Trocki gotów jest poddać się zbadaniu komisji lekarskiej dla udowodnienia, iż jest ciężko chory. Poza to Trocki zobowiązuje się opuścić terytorjum Rzeszy natychmiast po ukończeniu kuraacji.

—o—

RADJO POWODEM ZAMKNIĘCIA CERKWI.

MOSKWA, 5. 4. (AW) W Leningradzie zamknięta została słynna cerkiew Joanna Predteczy na Przedmieściu Wyborskiem. Prasa motywuje to zarządzenie tem, iż dzwony cerkiewne przeszkadzają słuchaniu radia z radiostacji nadawczej, położonej w bliskiej okolicy.

Przesilenie gabinetowe w Austrii.

WIEDEN, 6. kwietnia. (A. W.) Cały dzień dzisiejszy toczyły się tu konferencje przedstawicieli poszczególnych stronnictw w sprawie utworzenia nowej koalicji rządowej. Rokowania te poprzedzają ostateczne rozwiązanie przesilenia gabinetowego w Austrii, zachodzi bowiem obawa, że agrariusze wysu-

ną bardzo daleko idące postulaty. W dniu 6. b. m. rozpoczynają się rokowania między stronnictwami większości a opozycją socjalistyczną. Obecnie wymieniają jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko kanclerza państwa dotychczasowego dolno-austriackiego starostę krajowego Burescha.

Dalsze aresztowania socjalistów na Litwie.

BERLIN, 5. 4. (PAT.) Socjalistyczny „Vorwärts“ donosi z Kowna, że aresztowania wśród socjalistów litewskich rozszerzają się również na prowincję. We czwartek aresztowano w Poniewieżu jednego z przywódców Kissena, którego przewieziono do

Kowna i osadzono w więzieniu. Wzmiankowany dziennik stwierdza, że aresztowania te są tylko przygotowaniem do wielkiego wystąpienia rządu Waldemarasa przeciwko partii socjalistycznej.

—o—

Rokowania o polską pożyczkę hipoteczną.

WARSZAWA, 5. 4. (AW.) „Kur. Warszawski“ donosi z Paryża, że w sprawie toczących się obecnie rokowań o polską pożyczkę hipoteczną, że ma ona sięgać 4-5 milionów funtów szterlingów i stano-

wić fundusz dla Banku Hipotecznego w Warszawie. Obligacje hipoteczne będą zrealizowane wyłącznie we Francji ze względu na sytuację niekorzystną na rynkach angielskim i amerykańskim.

Pr. 92/29.

Sąd okręgowy wydział karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie: a) zatwierdzić po myśli przepisu z Art. 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 poz. 398 Dzap. Nr. 45, dokonane dnia 27/III 1929 przez Starostwo Grodzkie we Lwowie zajęcie czasopisma pt. „Dziennik Ludowy“ Nr. 72 z dnia 28 marca 1929, z powodu że zamieszczone w tem czasopiśmie artykuły pt.: 1) »I cóż na to sanacyjni demokraci?« w całości wraz z podtytułem »Min. Składkowski krępuje wolność życia publicznego«, 2) »Sanacyjny groch z kapustą« zawierają w sobie znamiona występku z art. 1 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 poz. 399 Dzap. Nr. 45 i z § 300 uk. b) wydać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego rozporządzenia zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1929.

Hawel.

Dyktatura a włościaństwo w Rosji.

Kryzys gospodarczy i aprowizacyjny trwa w Rosji w dalszym ciągu. Dyktatura nie mogąc pokonać trudności, walczy na prawo i lewo.

W kursie lewicowym zmierzającym do „socjalizacji” wsi, widać znów

nowe odchylenie na prawo.

Najnowsza ustawa o ulgach podatkowych dla średniego włościaństwa ma na celu

popieranie rozwoju indywidualnych gospodarstw chłopskich,

których przymusową kolektywizację zamierzano jeszcze niedawno.

Motywy odstępstwa od tej „linji generalnej” zawarte są w następującym brzmieniu ustawy: „nieodstateczne rezultaty gospodarstwa rolnego dla zaspokojenia szybko rosnących potrzeb na wsi i w mieście”, w szczególności „zacołanie w gospodarstwie zbożowym”, „przerwa w zaopatrywaniu ludności w chleb” i w końcu „zupełne zastanowienie eksportu zboża”.

Głowa rządu sowieckiego, Ryków motywował konieczność otwarcia tych koncesji dla gospodarki chłopskiej tem, że w najbliższych latach nie „kolchozy” ani dobra państwowe, ale

25 milionów gospodarstw indywidualnych grać będą rozstrzygającą rolę w zaopatrywaniu kraju w chleb.

Należy więc chłopom dać ulgi podatkowe, aby producent rolny mógł rozszerzyć powierzchnię uprawnej ziemi i powiększyć zbiory.

Ale nowe ulgi podatkowe, nie są w stanie rozwiązać podstawowego zadania tj. zaopatrywania kraju w chleb, tembardziej, że ulgi te obliczone są tylko na 2—3 lata, to jest okres zbyt krótki, dla rozwoju gospodarstwa rolnego, pozostającego obecnie w kompletnym zaniedbaniu.

Ryków ma słuszość, twierdząc, że kwestja rozwoju gospodarki rolnej rozbija się o politykę.

Lenin zapowiadał politykę Nepu w nadziei, że tworzyć ona będzie przejście do socjalizmu; kiedy jednak się okazało, że stanowiła przejście komunizmu wojennego do kapitalizmu, wtedy następcy Lenina z Stalinem na czele pod naporem opozycji lewicowej, zmienili cały plan strategiczny. — Wstąpili na drogę forsownego uprzemysłowienia i przymusowej kolektywizacji na wsi. Skutkiem tego nastąpił kompletny upadek rolnictwa.

Nowe „ulgi” nie osiągną celu, pomyslane są tylko jako prowizorium, krótka przerwa w „ofensywie socjalistycznej na wieś”, której „plan” w dalszym ciągu istnieje.

Cała ta polityka dyktatury prowadzi do jednolitego frontu całego włościaństwa, które z rewolucji agrarnej wyszło jako nowa chłopska klasa burżuazyjna, tęskniąca za rozpętaniem metod kapitalistycznych w mieście i na si i kolektywizację przymusową piętnuje jako powrót do pańszczyzny.

Koncesje czynione w celu utrzymania dyktatury mają jednak swe granice. Przyspieszą one tylko chwilę, kiedy dokona się los dyktatury, a od postawy robotników zależeć będzie, czy zwycięstwo nad ustrojem bolszewizmu dokona się w kierunku do demokracji, czy też do bonapartyzmu.

—o—

Ostateczne stłumienie powstania w Meksyku.

MEKSYK, 5. 4. (PAT.). W Lareforma i Jimenez były najbardziej zacięte i krwawe walki jakich nie znają roczniki rewolucyj meksykańskich od wielu lat. Wojska związkowe znalazły 800 powstańców zabitych, których zwłoki leżały w trzech rzędach wzdłuż linji kolejowej. Prócz tego powstańcy mieli 1.000 rannych.

WIENIĘ, 5. 4. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że pociąg wiozący 800 powstańców meksykańskich, którzy po klęsce pod Lareformą usi-

łowali uciec, został zatrzymany przed mostem, zburzonym przez żołnierzy armji rządowej. Kawalerja wojsk rządowych zaatakowała powstańców, którzy doszczętnie w walce tej wygnali. Doniesienia z Lareformy opisują straszny widok poległych żołnierzy. Straty wojsk rewolucyjnych w ostatnich walkach mają wynosić około 4. tys. ludzi. Poległymi byli przeważnie Indianie, którzy prawdopodobnie nie wiedzieli nawet, z jakiego powodu walczą.

MEKSYK, 5. 4. (PAT.). Donoszą urzędowo, że powstańcy w wyniku zaciętej bitwy pod Lareformą mieli 1000 zabitych i 500 rannych. Wojska rządowe wzięły z sobą 2 tys. jeńców. Najciężej ranni w liczbie 300 zostali przetransportowani koleją do Monterrey, gdzie zostali umieszczeni w szpitalach, lżej ranni zostali przewiezieni do Emmeon. Powstańcy ewakuowali Culiacan w stanie Sinaloa i wycofali się w kierunku San Blas.

WIENIĘ, 5. 4. (PAT.). United Press donosi, że główna armja powstańców została już pobita w bitwie pod Lareformą. Wydany w tej sprawie komunikat urzędowy stwierdza, że rewolucję należy uważać za stłumioną.

Pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu.

WARSZAWA, 5. 4. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godz. 11 rano odbyło się w sali Sądu Najwyższego w dawnym pałacu Rzpltej na placu Krasińskich pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu. Posiedzenie otworzył przewodniczący z urzędu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński, poczem przystąpił do zaprzysiężenia członków Trybunału, który po złożeniu przysięgi podpisali protokół. Po akcie przysięgi posiedzenie publiczne zostało zamknię-

te, poczem Trybunał udał się na zebranie gospodarze, na którym wybrano ścisły komplet dla załatwienia bieżących spraw. Poza rozprawami urzędować będą komplety do spraw porządkowych pod przewodnictwem prezesa Trybunału w podwójnym trzyosobowym składzie. — Do pierwszego kompletu wchodzi sędziowie Bielawski i Thugutt, do drugiego Bogucki i Lédnicki. Rozprawy głównej spodziewać się można w drugiej połowie czerwca.

RAYMOND LESLIE GOLDMAN.

Człowiek, który dwa razy umarł.

Robert Bellow, odczytywał z szyderczym uśmiechem to, co przed chwilą napisał:

„Kochana Estello! To jest moje pożegnanie; mam pewne dane, że w przeciągu 24 godzin ręka sprawiedliwości spocznie na mem ramieniu, jeśli dłużej tu pozostanę. Może zauważyłaś, a może i nie, że przeszło od roku musiałem z mym budżetem wykonywać karkołomne sztuki, aby mózdz zaspokoić twoje ekstrawagancje i me długi karciane. Ale teraz jestem już u kresu.

Opuszczam cię lecz aby dalsza twa egzystencja była całkowicie zabezpieczona, muszę umrzeć. Ubezpieczyłem się na 150.000 dolarów, przyczem w układzie jest klauzula, zapewniająca Ci wypłatę tej sumy w podwójnej wysokości, jeżelibym zginął podczas jakiejś katastrofy w podróży.

Sądzę, że i dla Ciebie będzie lepiej, jeśli Ci się na stałe usunę z przed oczu. Wiem, że niebardzo się tem zmartwysz. Szesnaście lat żyliśmy w związku małżeńskim a z nich piętnaście nie sprawiało nam zbytnej przyjemności.

Radzę Ci ten list spalić tuż po przeczytaniu. Gdy Cię będą pytali o mnie, mów, że wyjechałem nagle bez pożegnania. Robert”.

Wsunął list do koperty i położył go na stole w miejscu, gdzie żona zwykła jeść śniadanie.

Potem wyszedł do garażu, gdzie stwierdził

że wszystko jest w porządku. Motyka i łopata leżały przygotowane od wczoraj. W kieszeni paltota znajdowało się kilkaset dolarów... ale poza tem pod koszulą w woreczku miał jeszcze 6.000 dolarów.

Zdecydowanym ruchem wskoczył do samochodu.

— Teraz — mruknął do siebie, podczas gdy samochód posuwał się zwolna — teraz postaramy się umrzeć, aby urodzić się nanowo.

Przeszło od roku obmyślał na ten dzień plany, które miały mu otworzyć drogę do wolności. Wiedział, że poljeji nie brak sprytu przy poszukiwaniu zbiegów; należało uniknąć wszelkich błędów, które w następstwie mogą spowodować aresztowanie i wzięcie.

Jechał bez przerwy w kierunku południowych Stanów. Koło wieczora ukazało się miasto Allabama, gdzie zamierzał zatrzymać się do nocy. Cmentarz miejski, który zauważył podczas jazdy, leżał mniej więcej w odległości mili od peryferji miasta na niskim pagórku i nieco na uboczu od gościńca.

Podczas swej codziennej jazdy, mijając rozmaite cmentarze, oglądał je z punktu widzenia swych planów, ale żaden nie wydał mu się tak odpowiedni jak ten ostatni.

Po godzinie 9 wieczorem wrócił w samochodzie na cmentarz. Pozostawił wóz tuż u skraju gościńca, zdjął surdut i wdział bluzę robotniczą. Następnie usunął z reszty ubrania wszystko, coby mogło zdradzić jego osobę. Z łopatą i motyką na ramieniu wśliznął się w mroku przez bramę cmentarną.

Uwagę jego zwracały przedewszystkiem świeże groby. Przy pomocy latarki kieszonkowej odczytywał nazwiska, datę urodzin i śmierci nieboszczyków. Potrząsał głową i szedł do następnego grobu. Nareszcie zatrzymał się: trafił na to, czego szukał. Lat 44, pochowany przed 17 dniami.

Bezwzględna cisza ogarniała przestwór... tu i ówdzie jedyną gwiazdką przebijała ciemność nocy. Z ostrożnością ale i energicznie jął Robert Bellow rozkopywać grób. W dwie godziny później praca była skończona. Pagórek grobowy wznosił się jak poprzednio, zdradzieckie brzojki gliny zostały starannie usunięte, ślady nóg zatarte... tak, że nikt nie przypuściłby, iż grób rozkopano i że już w nim nje ma zwłok. A one tymczasem znajdowały się w samochodzie, w którym Bellow chyżością stu kilometrów mknął ku północy.

Było już dobrze po północy, gdy się zatrzymał. Wóz stał przed starym drewnianym mostem, wznoszącym się nad szeroką rzeką. Tufaj trzeba było dalej działać.

Bellow szybkimi ruchami rozebrał doszczętnie ciało nieboszczyka i równie szybko ubrał je w swoją odzież. Do kieszeni wsunął mu swe dokumenta i inne rzeczy, które miały służyć do rozpoznania zwłok jako zwłok Roberta Bellowa. Motykę, łopatę i buranie nieboszczyka zwinął w tobolek, który szerokim ruchem rzucił do wody, gdzie natychmiast zapadł się w głębie.

— Teraz — zamruczał — jeszcze ostatni krok do zrobienia.

(Dok. nas.)

**KOPERNIK
MARYSIENKA**

Wielki podwójny program w 20 aktach.
Najnowsze arcydzieło
JOE MAY'A p. t.

UWAGA: Jutro w niedzielę w Kinoteatrach »KOPERNIK - MARYSIENKA - COLOSSEUM« o godz. 11-30 odbędzie się wielki rekordowy poranek, na którym wyświetli się dwa szlagiery w 20 aktach, po cenach niższych.

W PORYWIE ZMYŚŁÓW

Dramat malujący niebo i piekło nowoczesnego małżeństwa. Role kreują KATHY NAGY, VIVIAN GIBSON, EWELYN BRENT, ADOLF MENJOU »ZAGADKA JEDNEJ NOCY« Sensacyjno - erotyczne przygody trójkąta małżeńskiego.

Sanacja w Miejsk. Zakładach Elektrycznych.

IV. (Dokończenie).

Przypatrzmy się po kolei jednemu z tych nowokreowanych biur — „Biuu kontroli“. Biuro takie powinno być naczelnym organem kontrolnym M. Z. E. należało je tedy wyposażać w najlepsze doświadczone siły. Tymczasem... Kierownikiem mianowano **urzędka manipulacyjnego** (!), człowieka zresztą poczciwego, zastępcą zaś jego człowieka, który do Zakładów przyszedł przed paru tygodniami i który, jak zauważono **nie zna nawet zasad ortografii!** Do kontroli płac i kontroli inkasa, a więc działów najważniejszych wyznaczono urzędniczek, które — dosłownie mówiąc — nie wiedzą nawet, jak się do tej roboty zabrać. Nie opracowano planu odnośnych kontroli, nie pouczono danych pracowniczek, jak się to robi.

Wyobraźmy sobie, że kierownicy Biura sprzedaży prądu i biura personalno - rachunkowego, znając taki opłakany stan kontroli, zechcą czynić nadużycia. Będą mogli robić je bez liku i miary, gdyż nikt im na palce nie patrzy i

nikt ewent. fałszywych manipulacji nie ujawni.

A co będzie jeżeli wyjdzie na jaw, że t. zw. kontrola w M. Z. E. była **jeno blagą**, obliczoną na tłumienie czynników nadzorczych ze strony Gminy? Jeżeli cała t. zw. Organizacja Zakładów jest jedną wielką bujdą, to

organizacja biura kontroli jest już najwyższą lekkomyślnością,

za którą jej autor powinien pójść z miejsca na zieloną trawkę, wykazać bowiem, że jest **ignorantem** i że na tak odpowiedzialne stanowisko i do spełnienia zadań mu przydzielonych nie posiada najmniejszych kwalifikacji!

A teraz **bilans!** Oszczędności w pracy poza biurem sprzedaży prądu nie poczyniono żadnych, owszem **przyjęto kilka sił nowych**. Powie może p. administrator, że zniesiono popołudniówki. I to nieprawda! Popołudniówki są nadal, tylko w niektórych biurach, dalszych od promieni łask p. administratora — darmowe, a nie płatne jak dotychczas. Bo robota iść musi, więc się robi — za darmo. Etyka tego zarządzenia nie potrzebuje komentarzy! A dla faworytów i ludzi, uprzywilejowanych wymyślono inną formę robót dodatkowych za wynagrodzeniem: roboty ryczałtowe, lub jak kto woli, **roboty na akord**.

I jeszcze jedna rzecz! Istnieje w całym kulturowym świecie jakaś **ochrona pracy**, istnieje dążność pracodawcy, by pracownikowi trud jego uczynić możliwie najznośniejszym. W M. Z. E. pracowano dotąd pogodnie. Gdy jednak w mury Zakładów wszedł nowy administrator, gdy wobec najstarszych i najzasłużeńszych urzędników i urzędniczek począł stosować

moskiewskie metody

polegające na przemocy i systemie szpiegowsko - donosicielskim, gdy począł wokoło wygrażać rugami i pozbawieniem chleba, nastąpiła atmosfera tak nieznosna, że ludzie się w niej duszą!

Urzędników stałych, ale nieetatowych, będących członkami funduszu emerytalnego M. Z. E. od kilkunasto i więcej lat, uznał p. administrator **provizorycznymi**, a Dyrekcja zarządzenie to biernie akceptowała wbrew brzmieniu dekretów służbowych i postanowień statutu funduszu emerytalnego. Urzędniczkom zamężnym — mimo ich długoletniej pracy wygrażał redukcją i ledwie mu z trudem wytłumaczono, że są ustawy, które nawet p. administrator musi respektować.

Starym zasłużonym **urzędnikom etatowym** i przez Gminę ustalonym **groził represjami**, i spensjonowaniem (!). A potem to częste bezplanowe, nie względami rzeczowymi lecz tylko chęcią dokuczenia i znękania dyktowane przenoszenia ludzi z

posterunku na posterunek! Są w Zakładach jednostki, które w ciągu ostatnich 3—4 miesięcy po 4—5 razy przenoszono po rozmaitych biurach. Te nieustanne szykany i brutalizowanie wszystkich wokoło doprowadziło do tego, że w Zakładach jeden tylko p. administrator czuje się doskonale; wszyscy inni nie wyłączając jego kreatur, żyją **w nieustannym zdenerwowaniu**,

nie wiedzą bowiem co im przynieść może najbliższa godzina, a przytem pewni, że w razie zatargu z p. administratorem nigdzie nie znajdą oparcia, ni pomocy.

Gdzie nie pomaga terror, tam aplikuje się dokuczanie i brutalne poniżanie, a kiedy i tego mało, wówczas ucieka się do intryg, szczucia jednych przeciw drugim, do nędznych plotek i oszczerstw.

W takiej to atmosferze „płynię“ życie i praca urzędników M. Z. E. Lecz

Lepiej nie przechwalać się.

Pan Komisarz Nadolski via krakowski „Czas“ oczyszcza się ze swych grzechów. Przyszedł do niego mianowicie korespondent lwowski tego pisma i poprosił o udzielenie wywiadu. O wywiad nie było łatwo, bo — jak pisze ów korespondent — „pracowitość p. Nadolskiego przeszkadzała w uzyskaniu wywiadu“.

No — dobrze, a teraz posłuchajmy, co w tym wywiadzie powędział p. Nadolski. Powtarzamy tylko rzeczy najważniejsze:

— Panie profesorze — brzmiało zapytanie. — Wprawdzie jest jeszcze bardzo zimno i trudno mówić, że już białe widmo bezpowrotnie minęło, chęlibyśmy jednak wiedzieć, jakie szkody poniosło miasto?

— Szkody są istotnie wielkie. Według obliczeń już w listopadzie 1928 roku spadło tyle śniegu, ile w całym okresie zimowym ubiegłego roku. A przecież największe śniegi spadły dopiero potem. Od samego początku olbrzymich opadów śnieżnych zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę z katastrofalnych trudności komunikacyjnych. Odrzućmy też zmobilizowaliśmy się (?) do walki. Warunki były trudne. Mijano nie rozporządza pałkiem samochodowym.

— Rozporządzaliśmy zaledwie siedmioma autami i przyczepkami i 42 zaprzęgami konnymi. Donajęto się jeszcze prywatne furmanki, a wojsko dostarczyło nam za zwrotnym kosztów własnych dwie kolumny automobilowe. Praca trwała bez przerwy (?) dniami i nocami.

Muszę przyznać z wielkim uznaniem — mówił dalej prof. Nadolski — że personalni elektrycy, gazownicy i wodociągownicy, pomimo olbrzymich trudności, stanął na wysokości swego zadania, pracując z całym poświęceniem, dlatego też nie było przerw w dopływie wody, prądu i gazu. Na specjalne pochwały zasłużyli robotnicy wodociągownicy, staczający formalną walkę z wrogimi atakami zimy. Z dumą przypominam, że w takich stolicach, jak Berlin, Monachjum, Wiedeń i w naszej Warszawie kilkakrotnie przerwany był ruch tramwajowy i wodociagowy. My Lwowianie, mogliśmy z zadowoleniem, patrząc przez ustawicznie zsuwającą się zasłonę śnieżną, powtarzać Galileuszowskie: „e pur si muove!“ — bo jakoś wszystko dość sprawnie się poruszało. Napracowała się również bardzo nasza dzielna straż pożarna. Akcja gaszenia ognia była ogromnie ciężka: woda marżała w węzach, rozsadała przewody siławkowe. W samym miesiącu lutym straty wskutek pożarów wynoszą grube miliony. Największym był pożar fabryki „Oj-

stan taki jest nie do utrzymania na dalszą metę.

Najwyższy czas, by p. komisarz Rządu wejrzał wreszcie gruntownie w te sprawy i to nie za pośrednictwem osób drugich, które p. administrator w lot umie „nabić w butelkę“, ale osobiście.

Trzeba zerwać te wonne kwiatki, jakie na bagienku M. Z. E. wyrosły, i przepędzić „sanatora“, co miał sanować stosunki w M. Z. E. wniósł w ich mury deprawację, zamęt i dezorganizację.

Wyjaśnienie.

Na żądanie tow. Władysława Laskowskiego, którego nazwisko znalazło się jako podpis pod artykułami: „Sanacja Miejskich Zakładów Elektrycznych“ stwierdzamy, że p. Laskowski nie jest autorem tych artykułów, a nazwisko jego złośliwie ktoś w nocy podał telefonicznie technicznemu redaktorowi naszego pisma, który z dobrą wiarą je umieścił. Natomiast redakcja stwierdza, że zna autora artykułu, którego nazwiska ze zrozumiałych powodów nie pomieściła.

Tak redakcja, jak autor, biorą za te artykuły pełną odpowiedzialność.

Redakcja „Dziennika Ludowego“.

kos“. Narazie wszystko to jest już poza nami i uporaliśmy się jako tako z biedą. A trzeba pamiętać, że co się tyczy oczyszczania miasta, to długość ulic, chodników i jezdni — wynosi 140 kilometrów.

Oddzielmy te dwie sprawy, a więc sprawę czyszczenia miasta i sprawę sprawności zakładów użyteczności publicznej. — Zakłady te pracowały dzielnie, tramwajarze trwali przy 40 stopniowych mrozach na posterunkach, narazając swe zdrowie, a często i życie. Ale czy to jest zasługa p. Nadolskiego? Chyba p. Nadolski żadnych pretensji do uznania jego zasług w tej dziedzinie rościć sobie nie może.

Inaczej ma się sprawa z czyszczeniem miasta. P. Nadolski nie zmobilizował całego aparatu, potrzebnego do usunięcia śniegu, tak, że jeszcze dziś, pomimo że blisko sześć tygodni minęło od czasu ostatnich śnieżyc góry śniegu leżą zwłaszcza na bocznych ulicach miasta.

P. Nadolski zupełnie nie bierze pod uwagę szkód, jakie miasto poniosło wskutek nieusunięcia śniegu w czas. Kto przyglądał się „usuwaniu“ śniegu z asfaltowanych ulic, dokonywanemu przed tygodniem, mógł się przekonać naocznie, jak poronane i poszczerbione są te brukki wskutek odgrębywania lodu ostrymi narzędziami. Naprawa tych bruków będzie zdaje się więcej kosztowała, niż wywiezienie w odpowiednim czasie mas śniegu.

Gdyby jakaś komisja, złożona z fachowców kontrolę bruków lwowskich przeprowadziła, okazałoby się, że szkody wynikłe ze spóźnionego usuwania zamrożonego śniegu są bardzo wysokie.

Tryumf obecnego gospodarza miasta jest zatem przedwczesny!

Uraczył się na śmierć.

ŁÓDŹ. Tragicznie zakończyła się „uczta“ Fr. Gołębiowskiego, mieszkańca Łodzi.

Gołębiowski powrócił do domu w stanie mocno podnieconym, gdzie począł obficie raczyć się wódką. Niedługo trwało i jedna butelka była kompletnie opróżniona.

Gołębiowski wstał, podszedł do szafy i począł szukać wódki wśród szeregu butelek jakie tam stały. Znalazł. Wychylił szklaneczkę i nagle poczuł silny ból. Głucho jęcząc, z pianą na ustach, Gołębiowski rzucił się na łóżko, wijąc się w kurczowych bólach. Przed przybyciem lekarza Gołębiowski zmarł.

Okazało się, że zamiast wódki wypił on sporą dozę soli szczawikowej.

Nie wolno konfiskować sprawozdań sejmowych.

Znamienne orzeczenie Sądu najwyższego.

Sąd Najwyższy wydał onegdaj znamienne orzeczenie.

„Polonia” katowicka została skonfiskowana za sprawozdanie parlamentarne z sejmiku śląskiego.

Sąd okręgowy konfiskatę zatwierdził, Sąd Najwyższy jednak decyzję tę uchylił, wydając orzeczenie, iż sprawozdanie parlamentarne zamieszczone w prasie, o ile jest zgodne z prawdą, nie może być konfiskowane.

Sąd Najwyższy wyjaśnia, w piśmiennych motywach,

że „Sprawozdanie sejmowe opublikowane w prasie, to najlepszy sposób kontroli pracy posłów przez wyborców”. A dalej: „sprawozdanie prasowe z parlamentu, to najlepszy sposób łączności między społeczeństwem a przedstawicielami narodu i dlatego też słuszne jest, by wiernie sprawozdanie sejmowe było poza odpowiedzialnością”.

Orzeczenie powyższe, jak każda zresztą teza Sądu Najwyższego ma moc obowiązującego prawa

Na marginesie.

Magistracie, gdzie ty?...

Od mieszkańców ulicy Mącznej, otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Od pierwszych opadów śnieżnych po dzień dzisiejszy nie usunięto śniegu z ulicy Mącznej — tak, że jezdnia tej ulicy jest do przejazdu dla setek fur wywozujących piasek i cegły z istniejących przy tej ulicy piaskowni i cegielni niemożliwa.

Obecnie wskutek roztopów utworzyły się gwałtowne bagna, które wprost uniemożliwiają przejazd już nie tylko furmanek — ale przejście dla pieszych, tembardziej, że furmani chcąc przebrnąć bagno i wyciągnąć ciężko ładowane wozy, używają do przejazdu chodnika, który wskutek tego został zupełnie zniszczony. Magistrat sprawdzi na sobie mądrość przysłowia „Skąpy dwa razy traci”, bo śnieg usunąć można było stosunkowo tanio, ale naprawić, względnie założyć nowy chodnik kosztować będzie parę tysięcy.

Mieszkańcy tej ulicy, szczególnie górnej od Nr. 9 — wyżej, to naprawdę biali murzyni, którzy opłacając ciężki haracz Magistratowi, pozbawieni są możliwości wydostania się z domu. W górnej części tej ulicy Nr. 24—30 odbywa się „podróż” przy pomocy kładek z desek do prasowania!!

Mimowoli nasuwa się pytanie pod adresem Zarządu miasta: Gdzie żyjemy? Co będzie, skoro przygrzeje słońce i kałuże zioną milionami bakterii na miasto? Czy tylko śródmieście dla spacerowiczów wyłącznie, musi mieć ładny wygląd, oczyszczone starannie za podatki mieszkańców dalszych dzielnic, którzy dzięki takiej kombinacji toną w błocie?

Zapraszamy p. kierownika Zakładu Czyszczenia Miasta, by przyjechał z oddziałem ratunkowym Straży Pożarnej odebrać raport przy aparacie fotograficznym. Będzie tym razem „Lwów w błocie”.

„Mieszkańcy ulicy Mącznej”.

Po krwawym mordzie w Baranowiczach.

WARSZAWA, 5. 4. (PAT.). W związku z nieścisłymi informacjami niektórych organów prasy PAT. upoważniona jest do stwierdzenia, że rewizja, jaką władze policyjne przeprowadziły w stosunku do Apanacewicza po dokonaniu przez niego zabójstwa, ustaliła, że Apanacewicz nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów poli-

tycznych. Apanacewicz nie był aresztowany przez władze bezpieczeństwa, natomiast sam zgłosił się o pomoc do policji, przyczem od początku traktowany był przez władze policyjne, jako człowiek znajdujący się w stanie podniecenia, któremu należało okazać pomoc i ułatwić wyjazd do Moskwy.

Wstęp do rokowań o utworzenie wielkiej koalicji w Niemczech.

BERLIN, 5. 4. (PAT.). Rokowania pięciu stronnictw zbliżonych do obecnego gabinetu w sprawie budżetu, doprowadzone zostały dziś do końca. Pięć stronnictw, a mianowicie socjaliści, demokraci, centrum, bawarska partja ludowa i niemiecka partja lud. porozumiały się co do szeregu skreśleń budżetowych. Na podstawie tych rokowań, których wyniki będą we wtorek przedstawione frakcyjom do zatwierdzenia,

rząd Rzeszy ma powziąć decyzję co do budżetu, a jak zapowiada prasa demokratyczna, jest rzeczą prawdopodobną, że wszystkie 5 stronnictw rozpoczną obecnie rokowania ostateczne co do utworzenia wielkiej koalicji.

Zgon Anny z Dulębów Wyczółkowskiej.

Z Chicago nadeszła wiadomość o śmierci Dr. Anny z Dulębów Wyczółkowskiej, zasłużonej działaczki wśród emigracji amerykańskiej. S. p. Dr. Anna Wyczółkowska osiedliła się na stałe w Chicago, ofiarowując życie swe dla dobra Polonji. Pragnąc zapobiec wynarodowieniu tamtejszych Polaków, założyła własnym sumptem szkołę dla analfabetów, jednak z braku poparcia ze strony tamtejszych obywateli musiała je zamknąć.

Zmarła pracowała naukowo, wydając szereg dzieł z dziedziny filozofji. Na kilka chwil przed śmiercią ukończono druk Jej 4-tomowego dzieła p. t. „Mowa a myśl”. S. p. Zmarła była siostrą Dr. Dulęby, znanego tutejszego adwokata i b. ministra austriackiego oraz s. p. Marii Dulębianki znakomitej artystki-malarki i działaczki na polu oświatowym i społecznym. Pogrzeb s. p. Anny Wyczółkowskiej odbył się z początkiem marca w Chicago.

KATASTROFA BUDOWLANA.

PINCZÓW, 5. 4. (AW). W Działoszycach, powiatu Pińczowskiego zawaliła się ściana jednego z domów murowanych, przyczem zostało ciężko rannych 3 lokatorów, z których jeden Hilowicz doznał złamania żeber, krwotoku wewnętrznego i przewieziony do szpitala zmarł po dwu godzinach.

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ SZACHOWY.

KATOWICE, 5. kwietnia. (A. W.) Dziś rozpoczął się w Królewskiej Hucie trzydniowy ogólnopolski turniej szachowy. W turnieju biorą udział najlepsi szachiści Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania i Śląska. Dla zwycięzców przewidziany jest cały szereg nagród m. i. puchar srebrny. Kierownictwo turnieju objął mistrz szachowy Polski p. Przepiórka.

W Wileńskim temperatura dochodzi do -18° C.

LWÓW, 5. 4. (AW). Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorium na lwowskiej Politechnice informuje, że w dn. 5. bm. o godz. 7-mej rano notowano — 4.2 C., o godz. 13-tej — 3.2 C. Wiatr wschodni.

WARSZAWA, 5. 4. (PAT.). Z wileńskiego okręgu dyrekcyjnego donoszą, iż temperatura w nocy dochodziła do minus 18 st. C. W dykcji gdańskiej do — 11 st. Zagłębie Dąbrowskie pokryte jest szatą śnieżną grubości 60 cm. W dykcjach krakowskiej i gdańskiej padał śnieg.

KRAKÓW, 5. 4. (AW). Gęsty śnieg padał tu od wczoraj.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA W DYREKCJI LWOWSKIEJ.

LWÓW, 5. 4. (AW). Jak informuje Dykcja kolejowa padający od wczoraj śnieg nie wpłynął narazie ujemnie na stan żelaznych dróg komunikacyjnych w obrębie naszej dykcji. Pociągi przychodzą i odchodzą ze Lwowa z nieznacznym opóźnieniem.

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunji.

20 zabitych, 60 rannych.

BUKARESZT, 5. 4. (PAT.). Na stacji Boboc koło Buzeu wykolcił się pociąg pospieszny, idący z Kiszyniewa, przyczem 3 wagony pasażerskie przewróciły się. We-

dług dotychczasowych obliczeń liczba zabitych wynosi 20 osób rannych zaś jest około 60. Śnieżyca utrudnia wielce akcję ratunkową.

Olbrzymi pożar browaru w Bukareszcie.

BUKARESZT, 5. 4. (PAT.). Dzisiejszej nocy w jednym z browarów tutejszych wybuchł pożar, który zniszczył znaczną część zabudowań oraz składy jęczmienia i chmielu. Na ratunek pospieszyły wszystkie od-

działy straży ogniowej, którym udało się w końcu pożar ugasić. Przyczyną ognia było niedbalstwo jednego z robotników. — Szkoły obliczone są prowizorycznie na sumę około 20 milj. lei.

Katastrofalny wybuch pocisku.

VERDUN, 5. 4. (PAT.). W czasie pielgrzymki dwunastu uczniów na pole bitwy pod Donaumont, kiedy uczniowie siedzieli wraz z księdzem dookoła ogniska niedaleko otworu utworzonego przez wybuch pocisku, nastąpiła nagle eksplozja ukrytego wi-

docznie w ziemi pocisku. Ksiądz, kierownik pielgrzymki, oraz jeden z uczniów zostali w okropny sposób rozszarpani. Dwaj uczniowie odnieśli poważne rany, inni ciężkie obrażenia.

Zamach samobójczy przemysłowca z powodu niepowodzeń materialnych.

49-letni Władysław Werner, właściciel warsztatu samochodowego przy ul. Michała 8, zam. przy ul. Na Bajki 1. 9, wczoraj po godzinie 4-tej popołudniu strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko w okolicy serca. W stanie beznadziej-

nym odwiezło go Pogotowie rat. do szpitala.

Wstępne dochodzenia policji ustaliły, iż powodem zamachu samobójczego były kłopoty materialne.

—o—

Awanturnik postrzelony przez wywiadowcę.

Wczoraj podaliśmy o postrzeleniu Mieczysława Reitera, zam. przy ul. Kordeckiego pod l. 24. Krwawe to zajście miało przebieg następujący:

Wieczorem w restauracji Russa, obok rogatki Janowskiej, zabawiał się Reiter w towarzystwie dwu prostytutek i N. Kryłowskiego. O jedną z „dulcynej” wynikało nieporozumienie pomiędzy nim a innymi gośćmi. Gdy awanturujące się towarzystwo wyszło na ulicę, przechodzący wywiadowca Marjan Anczakowski wezwał ich do spokoju. Kryłowski dał wówczas swą łaskę Reiterowi i zachęcał go, by obił wywiadowcę. Anczakowski, widząc że nie sprosta awanturnikom, w obronie własnej

strzelił do atakującego go Reitera i zranił go w udo. Postrzelonego odwieziono do szpitala, Kryłowskiego zaś odstawiono do aresztu. Reiter po wyzdrowieniu będzie odpowiadać za gwałt publiczny.

Z sali sądowej.

Widmo szubienicy we Lwowie.

Morderca-rabuś z Uhnowa skazany został na karę śmierci, zaś kolega jego na 8 lat więzienia.

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie morderstwa rabunkowego, dokonanego na osobie Tekli Zadoróżnej, oraz ciężkiego uszkodzenia ciała Marji Reszetyłowej. Zbrodnie te zostały dokonane 12. kwietnia ub. roku w Uhnowie.

Po trzydniowej rozprawie przysięgli potwierdzili wczoraj 9-ma głosami winę pierwszego z oskarżonych, Michała Krzaczkowskiego, oraz drugie pytanie w kierunku usiłowanego morderstwa

Reszetyłowej, popełnionego przez drugiego oskarżonego, Andrzeja Długosza.

Na tej podstawie trybunał skazał Krzaczkowskiego na karę śmierci przez powieszenie, Długosza zaś na 8 lat ciężkiego więzienia.

Obronca dr. Friedl, który w zastępstwie dr. Waldmana bronił Krzaczkowskiego, zgłosił zażalenie nieważności. Obrońca Długosza dr. Zywicki zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
Lwów, plac GOLIUCHOWSKICH.

W sprawie wojskowych zebrzań kontrolnych.

Samodz. Ref. informacyjny D. O. K. VI. komunikuje nam:

W Nr. 3-cim „Dziennika Ludowego” z dnia 5. stycznia 1929 r. wydrukowany został artykuł w rubryce „Mównica publiczna” p. t.: „Trochę więcej względności i dobrej woli”, w którym ogłoszone zostało pochodzące od jednego z czytelników, a skierowane do redakcji „Dziennika Ludowego” pismo zawierające szereg zarzutów pod adresem P. K. U. Lwów-Miasto.

Mianowicie autor pisma podaje, że otrzymawszy wezwanie do stawienia się na zebranie kontrolne na dzień 27. grudnia 1928 r. do P. K. U. Lwów-Miasto, zmuszony był od godz. 8-mej rano do godz. 17-tej czekać na załatwienie go przez komisję wojskową w zimnym i wylotnym korytarzu w towarzystwie około 300-tu rezerwistów, przyzem autor pisma wypowiedza zdanie, że rozbić jedną komisję na trzy z jeszcze kilkoma pisarzami mogło łatwo zapobiec tego rodzaju nieprzyjemnościom.

Według wyjaśnień, udzielonych nam przez Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VI. we Lwowie, po przeprowadzeniu przez nie w tej sprawie dochodzeń, zarzuty podniesione przez anonimowego czytelnika są niesłuszne, a przedstawiony przez niego stan faktyczny nie może być uważany za zawiniony przez władze wojskowe.

Według przepisów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23. maja 1924 r. dodatkowe zebrania kontrolne mają się odbywać w lokalu P. K. U. Są one przewidziane dla tej znacznej ilości rezerwistów którzy przy zasadniczych zebraniach kontrolnych z usprawiedliwionych powodów jawić się nie mogli.

Zebrania kontrolne w dniu 27. grudnia 1928 r. były właśnie zebraniami kontrolnymi dodatkowymi i nie jest winą władz wojskowych, że aż 300-tu rezerwistów, o których wspomina autor pisma, zaniedbało w przepisany czasie obowiązku stawienia się do zebrzań kontrolnych i zwlekalo z wypełnieniem tego obowiązku, by dopełnić go dopiero w ostatnim momencie, ze szkoda zarówno dla prawidłowego funkcjonowania władz wojskowych, jak i ze szkoda własną.

GWALTOWNY HURAGAN.

BOGOTA (Kolumbja), 5. 4. (Pat.). Huragan pochynił wielkie spustoszenia w plantacjach bananów w Santa Marta, niszcząc z górą milion drzew. Szkody obliczają na 100 tysięcy funtów.

Ośrodek zdrowia dla gminy Zamarstynów.

Wydział III. Magistratu wygotował plan Ośrodka zdrowia przeznaczony dla Gminy Zamarstynów. Ośrodek ten stanie około rogatki Zamarstynowskiej. Budynek o pięknym wykończeniu architektonicznym składać się będzie z sali przeznaczonej na przychodnię dla chorych w pokoju dla lekarza urzędowego, ubikacji mieszkalnych dla lekarza i pielęgniarek. W ogrodzie staną werandy dla małych dzieci oraz boisko dla zabaw. W tych dniach rozpisana będzie licytacja ofertowa na tę budowę z terminem prawdopodobnie do 20. bm. Zarząd miasta przystępując do tej budowy kosztem około 180.000 zł. liczy na pewną pomoc amerykańską, którą przyrzekł delegat MSWewn. Dr. Stanisław Tobiasz reprezentant generalny fundacji Rockefellerowskiej na Polskę.

Trzej zamarsztynowscy lowelasi w tarapatach.

Trzech kamratów od „wypitki i wybitki”, cieszących się należytą sławą w Zamarstynowie a to: 21-letni Wład. Cieciora, 23-letni Leon Leśniak i 27-letni Józef Zapotoczny, zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych, mając winy niewiniątek. Cieciora paradował w mundurze, gdyż obecnie odbywa służbę wojskową. Akt oskarżenia zarzucał im, że wszyscy trzej w miesiącu bżów i słowików, a to 2 maja 1926, działając zgodnie, dopuścili się gwałtu na 19-letniej Stelii G.

W czasie przesłuchania oskarżenia utrzymywali, że zbyt nie skrzywdzili poszkodowanej, gdyż nie gardzila afektami innych lowelasów. Jednakowoż argumenty te, mogły mieć wartość tylko jako okoliczność łagodząca.

W wyniku rozprawy zapadł wyrok skazujący oskarżonych po 6 miesięcy więzienia. Połowę tej kary umorzono, resztę zaś zawieszono na 2 lata.

Rozprawie przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. Wondrausz, bronił dr. Zywicki.

Nie miał zapachu do służby w P. P.

Przed wyrokującym sędzią r. Lyczkowskim odpowiadał wczoraj 30-letni Stanisław Peter, który dnia 4-go grudnia ub. roku samowolnie bez powiadomienia przełożonych przestał pełnić służbę posterunkowego policji. Oskarżony bronił się tem, że czując się

chorym, zmuszony był zrezygnować ze służby.

Po przeprowadzonej rozprawie Peter został skazany na 4 tygodnie aresztu. Kara ta została jednak zawieszona na przeciąg 3 lat.

—o—

„Zginiesz lub będziesz moja”.

Tak sobie powiedział 21-letni Edward Janiszewski, który na zabój zakochał się w Stefani Miklaszównie. Miklaszówna, ani słyszeć nie chciała o zalęcankach Janiszewskiego, tembardziej, że przyjęła oświadczyny Stefana Dyrkacza, z którym ma węzeł w związku małżeńskie. Ale Janiszewski nie dał za wygraną. Prośbą i groźbą nakłaniał Miklaszównę do

zerwania z Dyrkaczem, Miklaszówna jednak była niewzruszona. Wtedy Janiszewski zagroził jej, że ją zabije, jeżeli nie porzuci Dyrkacza.

Poszło doniesienie do sądu, w rezultacie czego Janiszewski został oskarżony o niebezpieczne pogroźki.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie sędzia Szulistawski, skazał go na 4 miesiące więzienia.

Zamordował sąsiada za oskarżenie o kradzież.

Iwan Lach, zam. w Kijnicy, pow. gródeckiego, przed rokiem oskarżył swego sąsiada, 29-letniego Dmytra Boreckiego o popełnienie kradzieży na szkodę Andrzeja Halałana. Wskutek tego doniesienia Borecki został skazany na 5 miesięcy więzienia. Po odbyciu kary, Borecki odgrażał się, że krwawo zemści się na Lachu, który dowiedziawszy się o tych pogroźkach unikał spotkania się z Boreckim i mało wychodził z domu.

W nocy na 19. listopada, został Lach w skrytobójczy sposób zamordowany na swem podwórzu. Zbrodniarz w straszliwy sposób zmasakrował twarz swej ofiary. Policja aresztowała Boreckiego jako silnie podejrzanego o tę zbrodnię. W czasie dochodzeń znaleziono krew na jego ubraniu. W śledztwie nie przyszedł się on do winy. W czasie pobytu w areszcie w Gródtku Jagiellońskim, Borecki opowiedział jednak niektóre szczegóły tej zbrodni. Przebywający z nim w jednej celi N. Horbal, powiadomił o tem sędziego śledczego.

Wczoraj stanął ohydny morderca przed wyroku-

jącym trybunałem. Po przeprowadzonej rozprawie został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. Nowacki.

CZARNA DZUMA.

LONDYN, 5. 4. (AW). Według doniesień z Kairu w Egipcie, Mezopotamji, oraz w Transjordanji obserwowane są dalsze zaślabinęcia na czarnej dzumę. W ciągu ostatniego tygodnia skonstatowano 25 wypadków dzumy w Egipcie, 35 w Mezopotamji i 21 w Transjordanji.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA, 6. kwietnia. (A. W.). W 23 dniu ciągnięcia 5-tej klasy Loterii Państw. padły główne wygrane na następujące numery:

150.000 zł. nr. 50257 i 186640 (t. j. każdy po 75.000 zł.), 3.000 zł. nr. 2431, 2.000 zł. — 40336, 41525, 61551, 72048, 90257, 110654, 114116, 135170.

Gospodarka Stryja w świetle faktów i cyfr.

(Dokończenie).

Obecny Zarząd miasta rozwiązał ostatecznie ciągnącą się już od r. 1921 sprawę

przeniesienia prochni

ze śródmieścia na ulicę Grabowiecką. Magistrat odstąpił Skarbowi Państwa grunt około 7 hektarów za 18.000 zł. a za to ma otrzymać plac wraz z budynkiem prochni przy ulicy Kraszewskiego.

Obecny zarząd miasta załatwił ostatecznie od lat 8 ciągnącą się sprawę czynszu za place ćwiczeń, dalej jest w toku sprawa załatwienia czynszu na koszarach. Od lat 12 prowadzono spór o wypłatę należności poszkodowanym za odebranie im gruntu pod **rozszerzenie cementarza**. Obecny Zarząd uznał te pretensje za słuszne, zaciągnął na ten cel pożyczkę i wypłacił należną sumę poszkodowanym.

Sprawa

automobilizacji straży pożarnej

dzięki wrogom obecnego regime'u Zarządu miasta ze względu na własne apetyty do rządzenia, — w ostatnich czasach nabrała rozgłosu i była żerem dla tych, którzy ze zrozumiałych powodów nawołują do „oszczędnej gospodarki”. Mimo tych „życzliwych” pręstróg miasto nabyło autosikawkę do skrapiania ulic i do gaszenia pożaru, która ma w tych dniach nadejść.

Będzie to wielki postęp w dziedzinie **czyszczenia miasta**.

Sprawa planu regulacyjnego miasta.

Wiedząc o tem, że bez planu regulacyjnego, nie ma mowy o rozbudowie miasta, Zarząd czynił jak najdalej idące starania, aby Skarb Państwa objął całą tę czynność, z tem, że Magistrat będzie w odpowiednim stopniu partycypował w kosztach. Skarb Państwa zatwierdził przyrzeczenie miasta, lecz obowiązku swego nie dotrzymał. Wskutek tego miasto zamierza częściowo własnym kosztem przystąpić do tej roboty, a co do reszty będzie żądało od Rządu subwencji, wychodząc z założenia, że w dokonaniu tego dzieła, Skarb Państwa ma własny interes ze względu na zachodzącą konieczną potrzebę uporządkowania katastru gruntowego, który w dzisiejszej szacie przynosi mu szkodę materialną, operaty bowiem są przestarzałe i niezrewidowane.

Działalność Komitetu Rozbudowy.

Bank Gospodarstwa Krajowego przydzielił w r. 1928 dla miasta Stryja kontyngent na rozbudowę 363.000 zł. Z tego ściągnął własny kredyt udzielony w r. 1927 w sumie 26.000 zł. Z pozostałej reszty 346.000 zł. otrzymał Magistrat na budowę gmachu centralnego na pomieszczenie urzędów państwowych 250.000 zł. zaś prywatne strony w liczbie 7 osób otrzymały 87.000 zł. Część z tego dokończyła budowę swych domów, część zaś użyła na konieczną rekonstrukcję dla doprowadzenia domów do stanu używalnego.

W dziedzinie Oświaty.

Na szkolnictwo przemysłowo-dokształcające wydaje Magistrat rocznie do 10.000 zł. W roku 1928 stworzono przy pomocy subwencji Magistratu szkołę handlowo-dokształcającą. Przy subwencji Magistratu stworzono kurs oświaty dla dorosłych analfabetów wojskowych i cywilnych.

Ciężary na szkolnictwo powszechne pochłaniają coraz to większe wydatki, dla których Zarząd miasta okazuje należyte zrozumienie, wiedząc, że przy pomocy szkolnictwa powszechnego przystępuje się do wyregulowania analfabetyzmu, owej jedynej zapyry, która tamuje należyty rozwój intelektualny społeczeństwa.

Eksploatacja majątku gminy.

Dobro **Duliby**: liczące około 231 morgów zostało przy sposobności inkorporacji gruntów do miasta, włączone do tegoż miasta. Część w obszarze 60 morgów dzierżawi wojskowość, reszta zaś 170 morgów jest wydzierżawiona różnym towarzystwom małopolskim tudzież bezrolnym pracownikom państwowym, przeważnie kolejowym za czynszem.

Dobro **Grabowiec**: obejmuje około 435 morgów z czego wojskowość otrzymywała dotychczas na wielki plac ćwiczeń 180 morgów a obszar obejmujący 235 morgów wydzierżawiony jest na lat 6 za

45.000 klg. żyta rocznie. Dotychczas czynsz wynosił przez 6 lat tylko 30.000 klg. żyta rocznie.

Na budowę łaźni miejskiej są gotowe plany.

Miejsce zostało zakupione na 2400 dolarów. Zarząd miasta czyni starania o otrzymanie kredytu celem przystąpienia czempredziej do budowy.

Sprawa budowy gmachu centralnego na pomieszczenie urzędów państwowych.

Inicjatywę do tego dał kierownik tow. Ozga, rozumując, że w razie wybudowania tego gmachu otrzyma ludność do zamieszkania 116 pokoi, które dziś zajmują urzędy państwowe w prywatnych domach. Władze centralne Banku Gosp. Kraj. zgodziły się na udzielenie miastu pożyczki inwestycyjnej, na poczet której kwota 450.000 zł. ma być w najbliższych tygodniach wypłaconą. Interes ten jest dla gminy rentowny i rokuje dobrą przyszłość dla miasta.

Akcja ratownicza dla rzemieślników.

Dzięki inicjatywie Zarządu miasta uchwalono stale subwencjonować istniejącą w mieście kasę

Zamknięcie rachunkowe S. A. „Oikos“ za rok 1927-28.

Weześniej niż za lat minionych, ale jeszcze ciągle późno odbyło się pod przewodnictwem *Dr. Stanisława Badeniego* VIII Walne Zgromadzenie S. A. „Oikos“.

Referat czynności Zarządu przedłożył *inż. Franciszek Zamojski*, delegat Rady Zawiadowczej, streszczając najważniejsze zaszłości w ciągu roku sprawozdawczego. Ogólnie gospodarcze znaczenie posiada ustęp sprawozdania odnoszący się do wywozu okrągłego drewna sprawozdawczego uczuć brak surowca w krajowych zakładach obróbki drzewa. Sprawozdanie choć podnosi ten fakt nie podkreśla go dostatecznie, a zdaniem naszym właśnie na ten objaw należałoby położyć największy nacisk. Eksport okrągłego drewna przy równoczesnym braku surowca dla krajowych zakładów, to postawienie zasad gospodarstwa społecznego na głowie, to zahamowanie rozwoju krajowego przemysłu, to redukcje pracujących, to powiększenie bezrobotnych.

Sprawozdanie omawia następnie czynności w poszczególnych zakładach, a więc w tartaku w Sielcu-Bienkowie, w stolarni parowej we Lwowie, w fabryce formierów i płyt klejonych w Ręsznie Pol. i w fabryce płyt klejonych i dyktów w Piotrkowie.

Dyrektor Dr. Csala referuje bilans, poczem uchwalono zgodnie z wnioskiem Rady Zawiadowczej wypłacić akcjonariuszom tyt. dywidendy 10 proc. od kapitału akcyjnego.

Ponadto uchwalono przeznaczyć zł 10 tys. — na cele społeczne.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorjum, po ponownym wyborze ustępujących członków Rady Zawiadowczej i po wyborze Komisji Rewizyjnej — zabrał głos akcjonariusz p. Leon Gettez wyrażając uznanie Zarządowi urzędnikom i robotnikom za owocną pracę.

Pieniądz ciągnie do pieniądza.

WARSZAWA. Wyłosowana onegdaj obligacja nr. 9496, na którą w ciągnięciu 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej padła wygrana w sumie 200.000 zł. znajduje się w posiadaniu PKO, która zakupiła w swoim czasie na własny rachunek pewną ilość obligacji premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Wygrane pieniądze przeznaczone będą na zakup nowych papierów wartościowych.

pożyczkowo - rzemieślniczą, której zadaniem jest udzielanie **taniego kredytu sferom rzemieślniczym**. Wydział wojewódzki zalecił zwinięcie tej instytucji, miasto jednak w poczuciu swego obowiązku obywatelskiego nie chce do tego dopuścić, wiedząc o tem, że z chwilą zniszczenia tej instytucji rzemieślniczej miejscowi rzemieślnicy skazani zostaną na zagładę.

Plany inwestycyjne miasta.

Oprócz budowy centralnego gmachu, rozbudowy rzeźni miejskiej, budowy szpitala wenerycznego i epidemicznego, domu izolacyjnego oraz dla dełożowanych z walących się domów, budowy wodnej stacji do skrapiania ulic i t. p. jest na planie dalszym: Budowa wodociągów, łaźni miejskiej, ośrodków zdrowia, trzech szkół powszechnych i dalsza rozbudowa elektrowni.

Oto obraz gospodarki gminnej obecnego Zarządu miasta pod kierownictwem tow. Wojciecha Ozgi. Niech czyni, oparte na cyfrach będą odzwierciedleniem wartości obywatelskiej pracy tego Zarządu w interesie rozwoju miasta pod względem gospodarczym i kulturalno-społecznym. Niech tych parę słów będzie odprawą, obywatelską odpowiedzią na ataki skierowane przeciw Zarządowi miasta przez różne „komitety trzech narodowości” tak w prasie jakoteż na wiecach publicznych.

Nowe umundurowanie funkcjonariuszy kolejowych.

WARSZAWA. W przygotowaniu znajduje się projekt całkowitego przemundurowania służby kolejowej.

Zgodnie z tym projektem służba kolejowa otrzymałaby mundury zbliżone krojem i odznakami do uniformów funkcjonariuszy międzynarodowych wagonów sypialnych.

Nadto w nowych uniformach przewidziane są plecione naramienniki, na których uwidocznione byłoby stopnie hierarchji służbowej.

Poszczególne działy służby kolejowej różniłyby się kolorem wypustek u mundurów.

Z sali koncertowej.

Pianistka Lubka Kolessa.

Schumann nie posiadał owej demonicznej potęgi, którą Beethoven od pierwszych tonów swoich symfonji trzyma słuchacza w swej mocy. Swoją indywidualność, swój genjusz Schumann ujawnił raczej w piosenkach i muzyce fortepianowej, gdzie jest wielkim wśród wielkich mistrzów. Piosenkami i fortepianową muzyką przyniósł coś nowego do skarbnicy muzycznej. Stworzył nową formę niemieckiej liryki muzycznej, romantyczną lirykę. W porównaniu z Schubertowską naiwną liryką, jego liryka jest sentymentalna. Burzliwy, ognisty Florestan i marzyciel Euzebiusz odzwierciedlają obie strony Schumannowskiej natury.

„Jego „Karnawał” wymaga poety, który marzy o sercu drogich chwilach, jakie przeżywał podczas uroczystości maskowej, nie zaś tylko sympatycznego, wytrawnego sprawozdawcy balowego. Ta poezja, do tego szczęśliwie wnikiwca i zgrębnienie treści poetyckiej, poczucie piękna muzycznego, a w danym razie i odpowiednia przymieszka kapryśnego humoru złożyły się u wykonawczyni p. Lubki Kolessy na nadzwyczajny sukces artystyczny. Jak doskonale ta artystka opanowała ogień w marszu „Davidsbündler”, i z jakim spokojem poskramia się i młodzieńczy temperament! Zawsze dźwięczne i poetyczne uderzenie pozwala śpiewnie wystąpić Schumannowskim środkowym głosem a subtelne wypracowanie strony technicznej i lekkie cyzelowanie figur lub pasażów są godne podziwiania. Akord jest zawsze pełny i równy, a rytmika nadaje obrazom tanecznym i charakterystycznym pożądanym konturów fantastycznych.

Artystka prócz tego grała jeszcze utwory Chopina i Liszta, lecz wprost doskonała interpretacja Schumannowskiego „Karnawału” pozostawi w pamięci naszej niezwykle, niezatarte wrażenie. P. Lubka Kolessa to wielka artystka.

Grd.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻ ROBOTNICZA LWCWA!
W środę i czwartek, dnia 10 i 11 kwietnia odbędzie się w sali Rynek 8. I. p. o godz. 7 wiecz. Zgromadzenia Młodocianych Robotników na temat: Znaczenie Organizacji i Ochrona pracy młodocianych. Referują tow. Froelich Robert i Jless Artur. W własnym interesie przybędźcie licznie!
Lw. Org. Młodzieży TUR.

ZAWIADAMIA się wszystkich reflektujących na fotografii z uroczystego wieczoru Tow. posła Hausnera, że zgłoszenia przyjmuje Związek Z. Z. K. Gródecka 69, dnia 8. i 9. b. m. od godz. 7 — 8.
CAŁKA

ZAPRASZA SIĘ tow.: Mydlowicza, Bednarskiego i Wosia do „Dziennika Lud.” ul. Sykstuska 1. 21. II. p. dnia 8. b. m. na posiedzenie.
CAŁKA

POSIEDZENIE ZARZĄDU R. S. K. O odbędzie się w sobotę, dnia 6. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Dwernickiego 1. 3.

WYZNACZAM nast. skład sekcji szachowej RKS-u i TUR-a do pierwszej szczytu turnieju przeciw „Metalowi”, który odbędzie się w sobotę, 6. b. m. Rozpoczęcie i inauguracja punkt. o godz. 7-mej. Tow.: Karst, Benjgar i Kętrzyński raczą się zjawić o godz. 6-tej w Rynku, skąd udamy się do „Metalu”. Zastępcami są tow. Reizes i Pańkow.
Kierownik Sekcji

Z TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Wystawa związku „Dziesięciu Plastyków” potrwa jeszcze tylko kilka dni. Należy się spodziewać, że każdy, kto jej dotychczas nie obejrzał skorzysta z ostatniej niedzieli, by zapoznać się z pracami szeregu wybitnych malarzy pracujących w naszym mieście. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 — 15 pop.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Sobota, 6. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Prac. Uż. Publ. Ormiańska 2 II. p. p., prof. St. Berezowski „Wpływ Rewolucji Francuskiej na Polskę w XVIII. w.” z obrazami świetlnymi.

OGŁOSZENIA.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sanok, przydzielony do P. K. U. Stanisławów, na nazwisko Jan Nycz.

Żurnale damskie, męskie, dziecięce, dla modniarek i bielizniarskie, kroje do wszelkich modeli, książki do robót ręcznych i manekiny poleca najtaniej firma „Żurnal” Lwów, plac Bernardyński 2.

WALNE ZGROMADZENIE**Spółdzielni „ELEKTROMONTER”**

odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 kwietnia b. r. w lokalu własnym przy ul. Czarnockiego L. 3 o g. 6-tej wieczorem z nast. porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.

3. Sprawozdanie Dyrekcji.

4. Wniosek Komisji Rewizyjnej o rozwiązanie Spółdzielni.

5. Wybór 3 likwidatorów.

6. Wnioski.

W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później a uchwały tegoż będą prawomocne.

RADA NADZORCZA
DYREKCJA.

Samochody osobowe 2, 4 i 6 ciu osobowe, okazynie do sprzedania „Pilot”, Lwów, Batorego 4.

Prywatny Zakład Naukowy Im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 16, tel 14—36 otwiera dla uczniów i uczenie kończących 7 klas szkoły powszechnej kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do IV-tej klasy gimnazjalnej. Celem kursu jest przysposobienie do wspomnianego egzaminu. Kurs rozpocznie się dnia 15 go kwietnia i trwać będzie do końca czerwca. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Zakładu od godz. 12:30 do 13:30.

**MAGISTRAT MIASTA STRYJA**

L. 5605/29.

W Stryju, dnia 3. kwietnia 1929.

Magistrat król. woln. miasta Stryja rozpisuje niniejszem

KONKURSna stanowisko **miejskiego geometry** kontraktowego przy miejskim Urzędzie budowniczym w Stryju.

Warunki:

- 1) Obywatelstwo polskie
- 2) Ukończone studja politechniczne z dziedziny miernictwa.
- 3) Wykazanie posiadania prawa autoryzacji

Dalsze warunki zależne od umowy i wykazanych kwalifikacyj.

Zaznacza się, że prowadzenie biura cywilnego jest niedozwolone.

Posada jest do objęcia zaraz.

Podania z odpisami świadectw, referencjami i życiorysem wnosić należy do Magistratu w Stryju do dnia 15. maja 1929 r.

KIEROWNIK ZARZĄDU MIASTA:
O Ź G A.**Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.**

poleca następujące książki:

D. Gros: Powojen. odbudowa Polski	Zł. 1'20
Sjonizm Adwokatów	" 50
Boy: Dziewice Konsystorskie	" 2'60
Umowa o pracę pracowników umysł.	" 3'
" " " robotników	" 2'40
Sądy pracy	" 2'40
Ochrona pracy w Polsce	" 1'
Frankowska: Ubezpiec. na wypadek choroby	" 70
Urlopy wypoczynkowe	" 3'
Krahelska: Praca dzieci i młodoc.	" 2'50
Regulamin czynności kas chorych	" 1'
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł.	" 1'50
Limancowski: Rozwój polsk. myśli socjalist.	" 1'60
Hausner: Listopad 1918	" 1'60
Leopolda: Czwarta brygada maszeruje	" 1'20
Daszyński: Pamiętniki I i II t.	" 16'
Króliński: Dzieje narodu polskiego	" 1'50
Niedziałkowski: Teoria i praktyka szejalizmu	" 5'
Kropotkin: Wielka rewolucja frane.	" 7'60
Czapiński: U źródeł bolszewizmu	" 45
Porczak: Walka o demokrację	" 3'
" Religja a polityka	" 70
Księga pamiątkowa P. P. S.	" 8'50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.	" 2'
Danilowski: Bandyci z P. P. S.	" 2'50
Kalendarzyk młodego robotnika	" 70
Polski sport robotniczy	" 80

Trocki: Prawda o Rosji Sowieckiej	Zł. 15'—
Rosja sowiecka (2 tomy)	" 12'—
Kornilowicz: Akcja społeczno-kult. w górnictwie ang.	" 3'
Marks: Manifest komunistyczny	" 30
Mehring: Karol Marks	" 7'50
Koiski: Manifest komunistyczny	" 50
Plechanow: Podstawowe zagadnienia marksizmu	" 2'40
Bucharin: Teoria materjalizmu hist.	" 8'
Beer: Historia powszechna socjalizmu (5 tomów)	" 9'—
Kautsky: Rewolucja proletarjacka i jej program	" 6'—
Fabierkiewicz: Rosja współczesna	" 5'50
Baur: Bolszewizm czy socjalna demokracja?	" 1'—
Sinclair: Nazywają mię cieślą	" 3'—
Zola: Germinal	" 3'—
" — Va banque	" 2'40
Hausnerowa: Zielne okienice	" 3'—
T. Rechinowski: Polska podziemna	" 4'—
Conrad: Nostromo (2 tomy)	" 18'—
Gąsiorowski: Czarny generał	" 9'—
Bandrowski: Lenora	" 10'—
" — Tadeusz	" 10'—
Bojer: Wcielenie Andrzeja Bergeta	" 5'60
Marcius: Matka i syn	" 5'80
Raort: Na karuzeli	" 5'—
Dąbrowska: U północnych sąsiadów	" 3'80
Olechowski: Wódz	" 9'50

CENNIK OGŁOSZEN:

Za 1 wiersz mm. i szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po krenice 55 gr., w tekście (krenika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25%, drożej, zagr. o 50%.